DOM I SZKOŁA

Rok V. Katowice, 4 lutego 1934 r. Nr. 3

Czy nie nadużywanie stanowiska służbowego?

Dnia 10 grudnia ub. roku odbyło się w Katowicach zebranie „informacyjne" wychowawczyń przedszkoli...

Obwodowy inspektorat szkolny w Katowicach (p. insp. Kłapa), pismem z 5. XII. 1933 r., L. 1810, wystosowanem do kierowników publicznych szkół powszechnych polecił zachęcić wychowawczynie przedszkoli do wzięcia udziału w zebraniu. „Zaproszone" winne były stwierdzić własnoręcznym podpisem, że „zaproszenie" przyjęły do wiadomości.

Tego samego dnia 5. XII. 1933 (co za dziwna zgodność, zapewne po uprzedniem ścisłem porozumieniu wysyłających zaproszenia), pod L. 2125, także Zarząd Okręgowy Zw. Naucz. Polsk. („Ognisko") wystosował do owych wychowawczyń zaproszenie (podpisane przez p. Zajchowskiego) również na 10. XII. 1933 r., tylko nie na „zebranie informacyjne", lecz poprostu na zebranie sekcji nauczycielek przedszkoli przy Zw. Naucz. Polsk., czyli przy „Ognisku".

W zaproszeniu „Ogniskowem" sprawę postawiono prosto i jasno — wspomniano, że wszedł w życie dekret P. Prezydenta o kwalifikacjach nauczycielskich, za którym przyjdzie ustalenie nauczycieli w zawodzie — wobec tego „powinne wszystkie nauczycielki przedszkoli należeć do organizacji, która d a j e r ę k o j m ę, że kwestja ich ustalenia zostanie uregulowana". Oczywiście p. Zajchowski miał tu na myśli „Ognisko".

Jest to postawienie sprawy jasne, ale niezbyt ideowe.

Okólnik p. Zajchowskiego należy rozumieć tak: Tylko „Ognisko" „daje rękojmię", że sprawa kwalifikacyj i ustalenia w zawodzie — jego członków będzie uregulowana pomyślnie; do „Ogniska" więc, a nie gdzieindziej „winne" należeć „wszystkie nauczycielki", bo jeżeli nie będą tu należeć, to kto wie, jak tam będzie z temi kwalifikacjami i ustaleniem.

Czy nie jest to celowe straszenie ludzi i pozyskiwanie ich dla „Ogniska" ukrytą, dobrze zamaskowaną groźbą utraty chleba? Czy to jest moralne?

Takie „zaproszenie" jest, zdaniem naszem, kompromitujące; wynika z niego jakoby tylko „Ognisko" „dawało rękojmię", że sprawa kwalifikacyj i ustalenia nauczycieli będzie napewno uregulowana. Czy to ma oznaczać, że inne organizacje nauczycielskie nie mogą dać tej rękojmi? **Czy wobec istniejących ustaw te inne organizacje i ich członkowie żadnych praw nie mają?** A więc nie kwalifikacje zawodowe, bo to rzecz mniejszej wagi, lecz dopiero należenie do „Ogniska" daje nauczycielowi pełne prawa, pełne kwalifikacje i pewne ustalenie w zawodzie? Takby przynajmniej wynikało ze słów p. Zajchowskiego.

Gdyby jednak tak było — to, naszem zdaniem, byłoby źle, gdyż nauczyciele jednej i tej samej szkoły dzieliliby się na uprzywilejowanych i na nieomal wyjętych z pod prawa, albo lepiej — pozbawionych prawa. **A przecież szkoła i wychowanie na wszystkich nauczycieli jednakowe wkładają obowiązki.**

Zaproszenie, podpisane przez p. Zajchowskiego, wywołało zrozumiały i uzasadniony niesmak w szeregach nauczycielskich; zamiast **bowiem spodziewanego przedstawienia w zaproszeniu ideowej strony i celów „Ogniska", wysunięto w niem brutalnie, tak po „ogniskowemu" — kwestję chleba — i danie go, lub odjęcie.**

Będziesz należał do nas — to będziesz miał posadę i chleb; nie będziesz należał — to może pójdziesz na bruk; — **oto jest najwyższy „ideowy" argument** zarządu okręgowego „Ogniska", reprezentowanego przez p. Zajchowskiego.

To jednak nie jest dla nas tak dziwne. Dziwnem, nawet bardzo dziwnem wydaje się nam coś innego.

Oto, na wspomnianem już „zebraniu informacyjnem" w dniu 10. XII. 1933 r. między innemi przemówił także insp. p. o. wizytatora p. Kłapa, dobrze już znany ludności śląskiej.

P. Kłapa przemawiał urzędowo — ze swego stanowiska służbowego, i powitał z uznaniem myśl utworzenia sekcji wychowawczyń przedszkoli przy „Ognisku" (zgodność dat na zaproszeniach pozwala domyślać się, że p. insp. Kłapa porozumiał się dokładnie co do treści zebrania i swego przemówienia z wiceprezesem „Ogniska" p. Zajchowskim). P. Kłapa rozgrzał się szybko i wołał, że nauczycielki chodzące luzem „to dzikusy i pasożyty". „Tępimy dzikie osoby — zabierzemy się i do was", wołał p. Kłapa; a będąc pewnym, że już „przeraził" wszystkie obecne, apelował i wzywał, **żeby zapisały się wszystkie do „naszej organizacji" (t. zn. do „Ogniska"), nie słuchając podszeptów wrogich, aby do niej nie należeć.**

Treść przemówienia p. Kłapy mówi sama za siebie i bliższych objaśnień nie wymaga. Musimy jednak zapytać, czy władze oświatowe, czy. p. Wojewoda znają treść tego przemówienia; czy solidaryzują się z wywodami i metodami urzędowania p. Kłapy i **czy czasem wystąpienie p. Kłapy w dniu 10. XII. 1933 r. nie było grubem nadużyciem stanowiska służbowego dla ubocznych celów? Od kiedy to bowiem inspektor szkolny, pełniący obowiązki wizytatora, może występować urzędowo w roli agitatora organizacji nauczycielskiej, pod strachem i zapowiedzią „zabrania się" do nich, napędzającego nauczycielki w jej szeregi?**

Takie postępowanie można zrozumieć jeszcze u p. Zajchowskiego, jako u jednego z filarów i macherów „Ogniska" na Śląsku; **ale niedopuszczalne jest, żeby tak występowała osoba urzędowa.**

Czy można spodziewać się od takiego inspektora równego i sprawiedliwego traktowania wszystkich nauczycieli w jego obwodzie? Czy wobec oświadczenia p. Kłapy na zebraniu 10. XII. 1933 r. wszyscy podlegli mu nauczyciele mogą mieć do niego jednakowe, pełne zaufanie? — **Nie!**

A czy odbija się to dobrze na całości stosunków szkolnych? — **Także nie!**

Sądzimy więc, że władze oświatowe winne pouczyć p. Kłapę, **iż swoje „sympatje ogniskowe" winien, jako urzędnik — urzędujący inspektor — zachować dla siebie i nie przerzucać się ze stanowiska urzędowego na stanowisko agitatora „ogniskowego".**

Stanowisk służbowych nie wolno nadużywać dla celów ubocznych!

W szkołach musi panować wolność sumienia i przekonań nauczycieli, którym należy pozostawić swobodny wybór takiej organizacji nauczycielskiej, która im na prawdę odpowiada. „Zdobywanie" ludzi choćby ukrytym terorem jest wysoce niemoralne.

Jak odżywiać niemowlęta?

Tak zwane sztuczne odżywianie niemowląt, czy to jako dopełnienie mleka matczynego, czy to jako jedyne pożywienie dziecka musi być prowadzone pod dozorem lekarza, który powinien decydować o tem co dziecko ma jeść, o ilości dawanego dziecku jedzenia, oraz, jak często. Zdrowie niemowlęcia, pozbawionego jedynego naturalnego pokarmu, jakiem jest mleko matki, zależy od tego, czy zasięgnięto rady lekarza i czy zastosowano się do niej.

Ale nie każda matka rady powyższej zasięga, albo z braku pieniędzy na opłacenie lekarza, albo, że sadzi, iż doświadczenie jej w tym kierunku zupełnie wystarcza. Nie jest to słuszne, ale i nie będzie tak niebezpieczne dla zdrowia dziecka, o ile matki przeczytają ten artykuł uważnie, stosując się do rad tutaj zawartych.

Najbaczniejszą uwagę zwrócić należy na mleko, podawane dziecku do spożycia. Ponieważ pierwsze dzienne jedzenie dziecka wypada na godzinę 6-tą rano, przeto na czas ten trzeba się postarać o świeże ranne mleko. Mleko to przegotowujemy w naczyniu, specjalnie przeznaczonem i używanem do gotowania mleka dla dziecka. Przy pomocy garnuszka z dzióbkiem (nigdy za pomocą lejka, bo trudno go wymyć) przelewamy mleko do tylu flaszek, ile razy dziennie dziecko dostaje jeść. Ilość mleka na każdą porcję powinien wskazać lekarz.

Gorące mleko we flaszkach oziębiamy odrazu, najlepiej pod kranem, w wodzie bieżącej i wstawiamy albo do zimnej wody, którą parę razy dziennie zmieniamy (np. w lecie), albo do chłodnej śpiżarki. Stosując się do powyższych wskazówek mamy mleko przygotowane na cały dzień. Przed podaniem flaszki dziecku dodajemy tylko odpowiednią ilość kleiku i cukru i zawartość flaszki ogrzewamy do temperatury ciała ludzkiego.

Zwykła mieszanka, którą podajemy dziecku, składa się z mleka i kleiku owsianego. Przepis na powyższy kleik podajemy poniżej:

Na pół litra gotującej wody wrzucamy 3 łyżki płatków owsianych i gotujemy powoli przez pół godziny, mieszając ciągle drewnianą łyżką. Następnie przecieramy otrzymany kleik przez włosiane sitko. Dziecku skłonnemu do obstrukcji żołądkowej daje się zwykle kleik gęsty, to jest taki, który po ochłodzeniu ścina się na galaretkę.

Każdy kleik powinno się gotować tuż przed spożyciem, o ile zaś byłoby to niemożliwe, można go ugotować na dwa lub trzy razy.

Po ugotowaniu przelać zaraz do naczynia porcelanowego lub kamiennego, przykryć czystą serwetą i postawić, podobnie jak mleko w chłodnem miejscu.

Po każdem jedzeniu dziecka flaszkę, z której piło mleko, powinno się zaraz wymyć jaknajdokładniej, najlepiej wodą z sodą, i napełnić czystą wodą. Przed nalaniem mleka do świeżego posiłku trzeba flaszkę wyparzyć gotującą się wodą.

Picie mleka z flaszki powinno być dla dziecka taką samą pracą, jak wyssanie pokarmu z piersi matki. W tym celu na flaszkę nakłada się smoczek. Smoczek powinien być z jasnej gumy. Czystą igłą, najlepiej rozpaloną nad ogniem, robimy w smoczku otwór. Należy uważać, aby nie był zbyt mały, bo dziecko, nie mogąc wypić dostatecznej ilości pokarmu męczy się i denerwuje. Przy zbyt dużym otworze smoczka dziecko pije zbyt łapczywie, krztusi się i źle trawi. Aby przekonać się czy wielkość otworu jest dobra, przechylamy flaszkę ze smoczkiem. Kropla mleka powinna przedostać się przez otwór i zawisnąć na smoczku. Jeżeli krople spadają jedna po drugiej, smoczek jest źle przygotowany i należy go zmienić. Bardzo ważną jest rzeczą, choć — niestety — jakże wiele matek o tem nie pamięta, że smoczek po jedzeniu dziecka należy zawsze dobrze wymyć wodą z sodą lub solą, opłókać i osuszyć, a przed każdem użyciem sparzyć gotującą wodą.

Dlaczego należy koniecznie stosować opryskiwanie sadów?

Prawdziwą plagą naszych sadów są wszelkiego rodzaju choroby grzybkowe i szkodniki, które atakują drzewa, żerują na pniu, gałęziach, pędach, liściach czy też owocach, przez co zmniejszają plon do 50% i więcej, a często niszczą całe drzewa, o czem niejeden sadownik się już przekonał. Sadownictwo polskie ponosi z tego powodu rok rocznie dotkliwe straty, sięgające dziesiątek miljonów złotych.

Straty te pokrywane są przez dowóz owoców z zagranicy, a głównie z Ameryki, która potrafiła zbiory ilościowo i jakościowo podnieść do odpowiedniego poziomu, przez co może eksportować swój doborowy owoc do wszystkich prawie państw świata. Jest to możliwe tylko przez pielęgnowanie drzew, t. j. przez przeszczepianie, odpowiednie nawożenie, spulchnianie ziemi pod drzewami, fachowe prześwietlanie, a przedewszystkiem przez systematyczne zwalczanie szkodników i chorób, t. j. przez opryskiwanie drzew cieczami owado-grzybobójczemi.

Drzewa opryskiwane rodzą w wielkich ilościach owoc duży, ładny, „nierobaczywy", a więc łatwy do sprzedaży, zaś sady nieopryskiwane wydają owoc drobny, poplamiony, „robaczywy", nie przedstawiający żadnej wartości handlowej. Zaniedbane sady są ponadto rozsadnikami chorób i szkodników na całą okolicę — nie dają dochodu, marnieją i wymierają.

Zwalczanie szkodników i chorób jest najgłówniejszym z czynników, decydujących o ilościowym i jakościowym zbiorze owoców. Dlatego też starają się miarodajne czynniki, jak Stacje Ochrony Roślin, Szkoły Ogrodnicze, Okręgowe Tow. Rolnicze i Ogrodnicze oraz Związki Posiadaczy Sadów spopularyzować wielkie znaczenie walki ze szkodnikami i chorobami sadów.

Zapomocą opryskiwaczy ręcznych, plecakowych, automatycznych, taczkowych i motorowych rozpyla się roztwory chemikalij na drzewa i krzewy, niszcząc w ten sposób grzybki i szkodniki. Tysiące szkodników zimuje na drzewie, ukrytych w szczelinach pod łuskami martwej kory, pączkami albo wprost na gałęziach w postaci jaj, larw (gąsienic) lub doskonałych (wyrośniętych) owadów. Drzewo opadnięte przez szkodniki musi żywić podczas wegetacji setki, tysiące, ba nawet i miljony szkodników — nie może więc soków swoich zużytkować na wzrost i lepszy rozwój.



Sady należy opryskiwać przedewszystkiem w zimie od końca październ. do końca marca, gdyż przeprowadzone w ostatnich latach doświadczenia wykazały, że uniwersalne zwalczanie szkodników i dezynfekcję drzew owocowych przeprowadzą się najtaniej, najwygodniej i najskuteczniej w zimie karbolineum sadowniczem.

Nowocześnie pracujący sadownik używa do tego celu najchętniej Neo-Dendriny, podwójnie skoncentrowanego karbolineum, które jest dwa razy tak silne i wydajne jak inne gatunki karbolineów sadowniczych. Stosując opryskiwanie zimowe 5%-owym roztworem Neo-Dendriny niszczymy korówkę wełnistą, tarczówkę śliwową, miodówkę jabłoniową i gruszową, kwieciaka jabłoniowego i gruszowego, do pewnego stopnia owocówkę jabłkową, która powoduje „robaczywe" owoce, a ponadto różne mszyce liściowe, a więc najgroźniejsze szkodniki drzew owocowych, jakoteż wszelkiego rodzaju porosty i mchy.

Przed przystąpieniem do opryskiwania należy pnie i gałęzie skrobaczką i szczotką stalową oczyścić z martwej kory, którą powinno się ze względu na zimujące szkodniki natychmiast spalić. Opryskiwać należy w bezmroźny i pogodnie zapowiadający się dzień, aby deszcz nie zmył trucizny przez jakie 2 dni. W przeciwnym razie należy zabieg powtórzyć. Opryskiwać można w czasie: od opadnięcia liści aż do pękania pączków roztworami karbolineum sad., natomiast po ruszeniu wegetacji nie można stosować tego środka, gdyż spaliłby pączki względnie liście.

Ponieważ ubiegłe lato w wielkim stopniu sprzyjało rozwojowi szkodników i chorobotwórczych grzybków, należy bezwzględnie przystąpić do zbiorowego opryskiwania sadów, ażeby zapobiec klęsce w roku bieżącym.

Opryskujmy więc i brońmy sady nasze od zniszczenia!

Zawodowa praca kobiet.

Jak ożywić pracę organizacyjną?

Częstem jest zjawiskiem w życiu stowarzyszeniowem, że członkinie są nieśmiałe, zalęknione, czują się jakoś nieswobodne i nie znają się wzajemnie po dłuższej nawet przynależności do organizacji. Owszem, przychodzą na zebrania, słuchają wykładów, dziękują za nie oklaskami, prawie nigdy jednak nie występują z pytaniami, wątpliwościami, przyjmują do wiadomości komunikaty wydziałów, milczą zazwyczaj w wolnych głosach — słowem, uczestniczą w zebraniach tak z przyzwyczajenia i żywego, czynnego udziału w pracy stowarzyszeniowej nie biorą.

Trzeba tej bierności członkiń koniecznie zaradzić, trzeba pobudzić je do pracy, ożywić, ośmielić. Najlepszym środkiem ku temu będzie, jeżeli wydziały liczniejszych zwłaszcza Kół, u których kierownictwo, życie i zbliżenie się poszczególnych członkiń na wielkie napotyka trudności, podzielą stowarzyszenie na dro-

bniejsze grupy, odziałki stosownie do wieku, poziomu umysłowego, zainteresowań czy uzdolnień.

Możnaby np. wyłonić ze stowarzyszenia zespół członkiń, które pragną pogłębić swoje wiadomości, urządzać z niemi pogadanki. Zespół taki nie powinien przekraczać liczby 15 osób i to dlatego, by móc lepiej oddziaływywać na jednostki, przezwyciężyć nieśmiałość członkiń i pobudzać je do samodzielnego myślenia. Na czele takiej grupy pogadankowej stoi przodowniczka, która czuwa nad punktualnością członkiń, ma piecze nad ogniskiem i prowadzi krótkie sprawozdania z pogadanek. Taka praca pogadankowa nietylko kształci i wychowuje, ale również nakłada na zespół większą odpowiedzialność, powoduje szlachetne współzawodnictwo i większą karność i łączność organizacyjną. Pogadanki takie odbywać się mogą dwa razy w miesiącu w godzinach wieczornych. Trzeba starać się, by wytworzyć na takich schadzkach atmosfere przytulną, rodzinną, zupełnie swobodną; dziewczęta mogą nawet wykonywać drobne reczne roboty jak cerowanie, szycie itp.

Ale skądże wziąć kierowniczkę tych wieczorów pogadankowych? Sprawa ta nie przedstawia tak wielkich trudności, jakby się wydawało. Miejscowi Księża Patronowie i Wydziały przy odpowiednich stosunkach łatwo upatrzyć mogą wśród swoich znajomych ochotne do pracy oświatowej panie np. nauczycielki, które nam niewątpliwie kilka godzin w miesiącu bezinteresownie poświęca.

Również dobrze byłoby powołać do życia kółka sceniczne, które przygotowałyby dla zebrań urozmaicenia w postaci deklamacyi, dialogów itp. a później nawet występy, wieczornice przed szerszą publicznością. W tym wypadku nietrudno już o kierowniczkę, można ją łatwo znaleźć wśród członkiń; zważać tylko należałoby na to, by kandydatka miała poczucie odpowiedzialności, sporą dozę energji — no i żyłkę sceniczną.

Królewska Huta nadsyła następujące sprawozdanie:

Stow. Kob. Zarobk. p. op. św. Zyty przy parafji św. Jadwigi odbyło w dniu 14 stycznia br. o godz. 19.30 w małej sali Katol. Domu Związkowego uroczyste zebranie kolendowe połączone z organizowaniem Kółka Urzędniczek. Sala przepełniona była obecnemi. Do nowego Kółka Urzędniczek wstąpiło 30 członkiń z zawodu urzędniczki, pielęgniarki, sprzedawaczki i krawczynie. Zebranie zagaiła przewodn. Koła Kob. Zarobk. p. Danielówna hasłem „Cześć Pracy", witając ks. patrona Bojdoła, p. Michałowską, kierowniczkę Związku z Katowic, oraz panie, które poraz pierwszy przybyły na to zebranie. P. Łapska wygłosiła udatną deklamację o opłatku. Po wspólnem odśpiewaniu kolendy „Wśród nocnej ciszy" ks. patron odprawił uroczyście kolendę i przemówił do zebranych w b. ciepłych słowach, życząc nowemu Kółku w nowym roku pomyślności i rozkwitu. Następnie odbyło się tradycyjne łamanie się opłatkiem. W dalszym ciągu p. Michałowska wygłosiła piękny referat z dziedziny zawodowej pracy kobiet, podając równocześnie szereg wskazówek organizacyjnych i poświęcając szczególną uwagę przymiotom, które cechować winny członkinie naszego stowarzyszenia. Referat nagrodzono gromkiemi oklaskami. Przystąpiono do wyboru Wydziału Koła Urzędniczek, który tworzą pp.: Gąsiorowska, przewodn., Morcinczykówna, sekret., Mroczkówna, skarbn.; do patronatu wybrano p. Marję Wysocką. Doradczynią wybrana została p. B. Kubaczówna. Panie przyjęły chętnie swoje urzędy i wyraziły gotowość gorliwej pracy dla stowarzyszenia, tembardziej, że jest to życzeniem J. E. ks. Biskupa Adamskiego, by kobiety pracujące we wszystkich zawodach jednoczyły się.

Zebrania miesięczne odbywać się będą w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 19.30. Następne zebranie przypada na 4 lutego, a zarazem urządzona będzie w tym dniu zabawa karnawałowa. Ustalono także wycieczkę do Panewnika dla zwiedzenia żłóbka. Mamy nadzieję, że członkinie Koła będą zadowolone ze wszystkich zebrań, jak z ostatniego, i że dalsza nasza praca przy pomocy Bożej stanie na wyżynach, godnych katolickiej organizacji. Po wyczerpaniu programu p. Danielówna zakończyła zebranie hasłem „Cześć Pracy". Miły i serdeczny nastrój zebrania pozostanie uczestniczkom długo w pamięci i będzie silnym bodźcem do wytężonej pracy organizacyjnej.

Nowe Kółko!

Dnia 21 stycznia br. odbyło się w L i p i n a c h w szczelnie zapełnionej salce parafialnej zebranie informacyjne i konstytucyjne Stow. Kobiet Zarobkujących. Miejscowy ks. proboszcz Sowa przywitał serdecznie zebrane kobiety i zaprosił w ciepłych słowach do jak najliczniejszego wstąpienia w szeregi tworzącej się organizacji. Referat o celach i zadaniach Stow. Kob. Zarobk. wygłosiła p. Michałowska z Katowic, wskazując na konieczność zrzeszenia się kobiet szczególnie w dzisiejszych ciężkich, przełomowych czasach oraz na korzyści, jakie daje nasze stowarzyszenie. Zebrane, wysłuchawszy z niemałem zaciekawieniem wywodów referentki, rozwinęły ożywioną dyskusję tyczącą specjalnie urządzeń społecznych istniejących przy stowarzyszeniu katowickiem, jak pośrednictwa pracy, biura porad prawn. i obrony interesów zawodowych oraz możność zawodowego dokształcenia się (kursy). Na czele nowego Kółka, liczącego 50 członkiń, stanął miejscowy proboszcz ks. patron Sowa. W skład zarządu weszły pp.: Mańkówna Gertruda, przewodn.; Modrzykówna Małgorzata, sekr.; Bednarkówna Marta, skarbn. — Nowemu naszemu Kółku Szczęść Boże!

Wobec braku miejsca ograniczamy się do podania następujących komunikatów:

Zebranie Urzędniczek, Katowice, odbędzie się w niedzielę, dnia 11 lutego br. o godz. 10-tej w Domu św. Zyty.

Następna pogadanka naznaczona jest na dzień 7 lutego br. o godz. 20-tej.

Z ruchu Towarzystw Mężów Katolickich diec. katowickiej.

(Okólnik 37.)

I. CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

1. Przed Świętem Papieskiem.

Obchód Święta Papieskiego w diecezji katowickiej odbędzie się w **niedzielę, dnia 18 lutego br.** Czy wszystkie Szan. Zarządy T. M. K. poczyniły już należyte przygotowania, aby w każdej parafji obchód wypadł jaknajlepiej i **jaknajmocniej podkreślił nasze przywiązanie i głęboką miłość dla Głowy Kościoła Chrystusowego i wielkiego Przyjaciela Polski i Górn. Śląska?**

Niechaj Święto Papieskie będzie w diecezji naszej nową potężną manifestacją katolicką!

Sekretarjat wysyła na zamówienie broszurki wielce pomocne do urządzenia obchodu: „Złoty wieniec na skronie Piusa XI" (materjał do wykładu, deklamacje, śpiewy, żywe obrazy), cena 2.— zł + porto, i nową broszurkę o. Pirożyńskiego p. t. „Ojciec św., Pius XI", cena 20 gr.

2. Erekcja Diecezejalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

Dekretem z 12 stycznia br. erygował (utworzył, powołał do życia) J. E. ks. Biskup Adamski **Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej,** z którym ściśle współpracuje i któremu podlega Diecezj. Sekretarjat Mężów Katolickich.

Asystentem kościelnym Instytutu jest Przewiel. ks. prałat dr. Teofil Bromboszcz, proboszcz w Mysłowicach; prezesem — p. Wincenety Spaltenstein, prezydent m. Król. Huty; dyrektorem i sekretarzem — Przewiel. ks. dr. Kominek. Jednym z członków Rady Instytutu jest nasz prezes związkowy p. Franciszek Śniehota, dyrektor szkoły wydz. męskiej w Katowicach.

3. „Tydzień Propagandy Trzeźwości"

rozpoczął się 1 lutego i będzie trwać do 8 lutego br. w całej Polsce. Dnia 2 lutego br. mija 90 lat jak ś. p. ks. kan. Alojzy Ficek, proboszcz w W. Piekarach, zapoczątkował na G. Śląsku wielki ruch przeciwalkoholowy, mający ratować dusze przed upadkiem, a mienie ludzkie i zdrowie przed ruiną. Zachęca się mężów i Szan. Zarządy do wzięcia udziału w imprezach „tygodnia", lub do urządzenia odpowiedniego wykładu na zebraniu miesięcznem. **Informacyi udziela Sekretarjat abstynencki — Katowice, ul. Damrota 8, tel. 33-07.**

4. Katolicki kurs społeczny w Łyskach.

Przypuszczalnie gdzieś w maju br. Sekretarjat zamierza urządzić w Łyskach — w porozumieniu i za poparciem Diecezj. Instytutu Akcji Katolickiej — **tygodniowy kurs katolicki społeczny dla przodowników i działaczów (także początkujących) na gruncie T. M. K.** Kurs obejmowałby około 20 wykładów; wspólne odbywanie nabożeństw, modlitw i innych praktyk religijnych. Jednocześnie byłaby to sposobność wypoczynku na łonie przyrody, gdyż przewidziane jest także urządzanie wspólnych wycieczek. Zajęcia praktyczne (wygłaszanie wykładów, pokazy zebrań itp.) byłyby uzupełnieniem kursu.

Przypuszczalny koszt uczestniczenia w kursie wyniesie, prócz kosztów podróży, 20,— do 25,— zł (zależnie od ilości zgłoszeń). Największa dopuszczalna ilość zgłoszeń — 50. Możliwa, że zpowrotem dostaną uczestnicy zniżki kolejowe.

Sekretarjat uprasza o szybkie nadsyłanie zgłoszeń, aby można zorjentować się, na ilu mężów możemy liczyć na kursie. O terminie wpłacania należności od uczestników nastąpią osobne zawiadomienia.

Sekretarjat przypuszcza, że wielu mężów, przodowników i działaczów naszych zechce skorzystać z takiej, nieczęsto zdarzającej się sposobności.

Wykładać będą wybitni prelegenci.

5. Przypomnienie o rekolekcjach dla zarządowców T. M. K.

Sekretarjat przypomina, że od 23—27 marca br. odbędą się w Kokoszycach **pierwsze rekolekcje zamknięte dla członków Zarządów T. M. K.**

Mężowie-Zarządowcy, zgłaszajcie się licznie na te rekolekcje!

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat rekolekcyjny (Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20).

6. W sprawie nominacyj dla prezesów T. M. K.

Niektórzy przewiel. księża Asystenci kościelni zwrócili się do Sekretarjatu po nominacje dla przysyłanych do zatwierdzenia nowowybranych pp. prezesów T. M. K. Sekretarjat jednak nominacyj tych nie wysłał, gdyż, według otrzymanych instrukcyj, **sprawa jest na jakiś czas odroczona** aż do ostatecznego uregulowania i wyjaśnienia prawnego charakteru T. M. K. i przyszłego Związku mężów — wobec prawa stowarzyszeniowego.

7. O sprawozdania z działalności za rok 1933.

Sekretarjat rozesłał do wypełnienia blankiety sprawozdań z działalności T. M. K. za rok 1933. Uprasza się Szan. Zarządy o dopilnowanie, żeby dokładnie sporządzone sprawozdania były zwrócone Sekretarjatowi **najpóźniej do 15 lutego br.** Nowozałożone T. M. K. składają sprawozdania od czasu swego powstania. Dotychczas nadesłały sprawozdania T. M. K.: Czerwionka, Miasteczko Śl., Siemianowice (św. Antoniego), Łaziska Średnie, Piotrowice Śl., Szarlej.

8. W sprawie wykazu składek.

Z powodu nawału pilnego materjału informacyjnego odkłada się do następnego okólnika wykaz T. M. K., które wpłaciły swe składki członkowskie za III—IV kwartał 1933. **Ogółem wpłaciło dotychczas składki 63 T. M. K. Około 30 T. M. K. zalega ze składką za IV, lub za III i IV kwartał.**

Uprasza się o wyrównanie zaległości.

9. Nowe T. M. K.

Dnia 21 stycznia br. odbyło się w Ornontowicach zebranie konstytucyjne T. M. K. Referat wygłosił sekr. generalny p. Sławiński. Do T. M. K. przystąpili wszyscy obecni w liczbie 60. Wybrano zarząd z p. Pietruszką na czele. **Z okazji powstania nowego T. M. K. uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do J. E. ks. Biskupa Adamskiego.**

Nowemu T. M. K. i jego Zarządowi „Szczęść Boże"!

Baczność mężowie w Nowej Wsi.

Zebranie celem założenia T. M. K. odbędzie się w Nowej Wsi dnia 2 lutego br. o godz. 15.30, w sali p. Sprungowej. Referat wygłosi dyrektor Diecezj. Instytutu Akcji Katol., ks. dr. Kominek. **Wszyscy mężowie katoliccy winni być na tem zebraniu!**

10. Podawać zmiany adresów.

Gdyby po walnem zebraniu któregoś T. M. K. zmienił się adres prezesa lub sekretarza, należy zawiadomić o tem Sekretarjat, żeby uniknąć niedokładności, lub błędów przy wysyłaniu materjałów Sekretarjatu i nie narażać Towarzystwa na ewentualny brak materjałów.

11. „Gość Niedzielny" w aktach T. M. K.

Kilka T. M. K. zaabonowało od nowego roku „Gościa Niedzielnego" dla akt swoich. Każdy numer „Gościa" po przeczytaniu jest tam pilnie chowany. Po roku Towarzystwo będzie miało piękny rocznik „Gościa Niedzielnego", a w nim wszelkie wiadomości z całego roku. O swojej działalności może każde T. M. K. znaleźć w „Gościu" sporo wiadomości. Taki rocznik jest też piękną ozdobą bibljoteki, lub akt T. M. K.

Sekretarjat gorąco zachęca wszystkie T. M. K. do naśladowania tego przykładu. **Niechaj każde T. M. K. zdecyduje się zaabonować ze swej kasy „Gościa Niedzielnego" — na pamiątkę i jako ozdobę swoich akt.** Brakujące do kompletu rocznego numery od 1 stycznia 1934 r. wyśle po zamówieniu administracja „Gościa Niedzielnego".

12. Walne zebranie T. M. K. w Załężu.

Jedno z najstarszych na Śląsku T. M. K. w Załężu odbywa w niedzielę, dnia 4 lutego br. o godz. 16-tej, w sali p. Golczyka — swe doroczne walne zebranie.

II. CZĘŚĆ SPRAWOZDAWCZA.

Pod znakiem walnych zebrań.

Kamień. Walne zebranie odbyło się 14. I. br. Działalność w roku 1933 ożywiona i owocna. Wybrano Zarząd z dotychczasowym prezesem p. Liwowskim. Ks. prob. Kuczka podał program pracy T. M. K. na rok 1934.

Katowice (par. św. Piotra i Pawła). Walne zebranie połączone z kolendą i opłatkiem odbyło się 5. I. br. Jest to T. M. K., którego działalność społeczna i religijna daleko wybiega poza granice przeciętności; liczy ono 1032 członków i jest w diecezji najliczniejszem T. M. K. Zebrania miesięczne i posiedzenia Zarządu odbywają się z kalendarzową dokładnością; referaty nawet popularne są utrzymane na wysokim poziomie. Wszelkie obchody i imprezy są urządzane z nadzwyczajną starannością. Gospodarka Tow. — wzorowa daje mu poważne plusy. Jest to Tow. Mężów Katol., które zasługuje na miano najbardziej wzorowego w roku 1933 — tak co do działalności, jak i co do ilości członków.

Prezesem jest p. dyr. Śniehota, prezes Rady sekretarjatu diecezjalnego, wiceprezesami pp. Wiechuła i Frąckowiak, sekretarzem p. Zawada, zast. sekr. p. Krawczyk, skarbnikiem p. Polewka.

Kobiór. Dnia 14. I. br. odbyło się zebranie miesięczne. Prezes p. Klima zdał sprawę z konferencji mężów w Katowicach, 19. XII. ub. r. Ks. wikary Chudy wygłosił referat o apostolstwie ludzi świeckich.

Kochłowice. Walne zebranie z kolendą odbyło się 7. I. br. Ks. diakon Pluta wygłosił referat o Akcji Katolickiej. Po sprawozdaniach wybrano Zarząd w dotychczasowym składzie z p. Mańką Wincentym, jako prezesem; wiceprezesami wybrano pp. Plutę i Burzyka. Zebrani zatwierdzili nominację p. Antoniego Mańki — członkiem honorowym.

Król. Huta (par. św. Barbary). Przy końcu grudnia 1933 r. odbyło się walne zebranie z udziałem ks. prob. Brandysa. Prezesem Tow. wybrano ponownie p. dyr. Jonika, wiceprezesami zaś pp. Pyke i Bombkę.

Krywałd. Dnia 7. I. br. odbyła się tu piękna wieczornica z kolendą dla członków T. M. K. i ich rodzin. Przybyli na wieczornicę ks. prob. Koziołek, ks. wik. Hilszer, b. sekretarz p. Kostrzewski z Ligoty i liczne grono gości. Przemawiali z gości ks. prob. Koziołek i p. Kostrzewski. Wieczornica odbyła się w pięknej sali miejscowego kasyna, użyczonej, ogrzanej i przybranej łaskawie przez dyrekcję „Lignozy", za poparciem p. inż. Wierzbickiego.

Program był bardzo obszerny i interesujący — muzyka, deklamacje, śpiewy, przedstawienie, poczęstunek gości. Program przygotowali sami członkowie, szczególnie dużo pracy poświęcili pp. sekr. Górecki i prezes Brawański. Deklamacje wygłosiły dzieci członków. Była to piękna i niezpomniana wieczornica.

Miasteczko Śl. Dnia 14. I. br. odbyło się zebranie z kolendą. Przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. prob. Wilhelm. Uczczono pamięć zmarłych członków ś. p. Jakóba Plesia i Piotra Noconia. Załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

Niedobczyce. Uroczystość „gwiazdkowa" odbyła w miłym nastroju dnia 7. I. br. z udziałem matek chrześcijańskich. Ks. proboszcz wygłosił wykład o Ziemi świętej. Deklamacje, orkiestra i przedstawienie złożyły się na całość pięknej uroczystości.

Pawłów. Zebranie walne odbyło się dnia 28. I. br. Uczczono drogą pamięć ś. p. ks. prob. Edwarda Mendego, twórcy nowego kościoła, i powitano nowego proboszcza ks. Brejze, który wygłosił odpowiednie przemówienie. Referat wygłosił sekr. gener. p. Sławiński. Zarząd pozostawiono w tym samym składzie z p. Słupcarkiem, jako prezesem. Przebieg zebrania był bardzo interesujący.

Piotrowice Śl. Zebranie walne odbyło się dnia 21. I. br. Prezesem wybrano ponownie p. Gracke Jana.

Radlin. Dnia 21. I. br. odbyło się walne zebranie, na którem ks. dyr. dr. Kominek wygłosił odpowiedni referat. Pozostawiono ten sam Zarząd z p. Swoboda, jako prezesem.

Siemianowice (par. św. Antoniego). Zebranie walne odbyło się dnia 7. I. br. z udziałem ks. patrona Ochmana. Pozostawiono ten sam Zarząd z prezesem p. Główką Karolem.

Świeklany. Dnia 14. I. br. odbyło się tu zebranie walne. Po sprawozdaniach i po wysłuchaniu referatu nastąpiło uzupełnienie Zarządu. Wiceprezesem wybrano p. Krótkiego Franciszka.

Szarlej. W Nowy Rok odbyło się zebranie walne, któremu przewodniczył ks. prob. Ledwoń. Sprawozdania przyjęto i udzielono absolutorjum Zarządowi. Prezesem T. M. K. pozostał nadal p. Lubos Ryszard.

Tarnowskie Góry. Zebranie walne odbyło się dnia 14. I. br. Uczczono pamięć zmarłych członków ś. p. Dziącka, Blusty i Dworaczka. Po złożeniu sprawozdań pozostawiono ten sam Zarząd z prezesem p. inż. Jasiulkiem. Po zebraniu odbyła się kolenda; piękne przemówienie wygłosił ks. prałat Lewek. Orkiestra odegrała szereg kolend.

Wszystkim T. M. K., z okazji odbycia walnych zebrań, „Szczęść Boże" w nowym okresie pracy!

Odpowiedzi Sekretarjatu.

Zarząd T. M. K. Miasteczko Śl. Statut związkowy jeszcze nie jest uchwalony, dlatego nie może być wydany. Czy może chodzi o wysłanie Statutu tymczasowego dla T. M. K.?

Dopiero niecałe 100 T. M. K. zgłosiło się do Sekretarjatu. Mężowie innych parafij, gdzie jesteście — na co czekacie?!